

DOSTRZEGANIE CHWAŁY CHRYSYTA

„Wpatrując się w światłość Pana, na ten sam obraz mamy się przemieniać z chwały w chwałę, za sprawą Ducha Pana. Dlatego odkąd mamy tę służbę, nie upadamy na duchu” (2Kor 3:18; 4:1).

Myśląc o służbie, większość wierzących ma na myśli jakąś aktywność w zborze. Ale apostoł Paweł mówi tutaj o służbie upodabniania się do Chrystusa, od najniższego stopnia chwały do najwyższego. Taką służbę pełnił apostoł Paweł, dlatego nigdy się nie zniechęcał.

Jeśli ktoś w taki sposób służy Panu, to będzie miał „pożytek z uświęcenia” (Rz 6:22). Im bardziej będzie służył Panu, tym bardziej będzie przemieniony na podobieństwo Chrystusa. Innymi słowy mówiąc, im bardziej będzie służył Panu, tym bardziej będzie wszystko robił na chwałę Boga. Im bardziej będzie pokorny, tym bardziej będzie się starał być niewidoczny i tym bardziej będzie nienawidził mamony. Im bardziej będzie miał czyste myśli, tym bardziej będzie kochał swoich wrogów, itd. Jeśli czyjeś postawy nie wykazują owoców uświęcenia, to tak naprawdę nie służy on Panu, nawet jeśli angażuje się w wiele religijnych działalności i nawet jeśli jest znanym na całym świecie kaznodzieją, uzdrowicielem lub kimkolwiek innym.

W chrześcijańskim świecie jest wielu porządnym i prawym ludzi, którzy nie są duchowi, tylko religijni. Czy wiesz, czym się różni prawość od podobieństwa do Chrystusa? Głoszenie prawości przyciąga wielu prawych chrześcijan ale i religijnych ludzi, którzy mogą w ogóle nie być zainteresowani upodabnianiem się do Chrystusa!! Ludzi pochłoniętych zgłębianiem Pisma interesuje tylko to, aby żyć zgodnie z Pismem, ale ci, którzy zostali napełnieni Duchem Nowego Przymierza, starają się być podobni do Chrystusa i tylko tacy stają się prawdziwie duchowi.

W 2 Liście do Koryntian 11:3 czytamy, że jak wąż zwiódł Ewę, tak samo chrześcijanin może zostać odwiedziony od szczerego oddania Chrystusowi do religijnych uczynków. Diabeł nie nakłaniał Ewy do popełnienia grzechu, tylko oszukał ją swoim sprytem. Dlatego nie jest niczym dziwnym, że jego słudzy też dzisiaj głoszą sprawiedliwość (2Kor 11:15).

Słudzy szatana mogą głosić sprawiedliwość, ale nigdy nie będą mówili o upodabnianiu się do Chrystusa. Będą kładli nacisk wyłącznie na takie kwestie jak: długość włosów, usuwanie biżuterii, posłuszeństwo wobec pastora i starszych, oddawanie dziesięciny i łamanie chleba. Kładąc nacisk na sprawy zewnętrzne zwiódą wielu wierzących, którzy będą myśleć, że w ten sposób służą Bogu.

Ale sługę szatana można łatwo rozpoznać po tym, czego nie mówi ludziom. Tacy kaznodzieje pomijają najważniejsze sprawy w życiu chrześcijan, takie jak: pokora, oczyszczanie serca, żarliwa wzajemna miłość, codzienne branie krzyża, napełnianie się Duchem Świętym i naśladowanie Jezusa w codziennym życiu.

Starszy, który cudzołoży lub kradnie zborowe pieniądze, nie wprowadzi wierzących w błąd, bo nawet niewierzący będą widzieli, że to jest bezbożny człowiek. Ale religijny człowiek bardzo łatwo może sprowadzić wierzących na manowce, bo większość wierzących (nie umiejących odróżnić religijności od duchowości) będzie pod wrażeniem jego zapалу, aktywności religijnej i zewnętrznej prawości. Jeśli myślisz, że służenie Panu jak Marta, jest ważniejsze od słuchania głosu Pana (jak Maria), to możesz być pewien, że jesteś religijny, a nie duchowy (Łk 10:38-42).

Obecnie przybywa do Indii wielu kaznodziejów z krajów zachodnich i nikt nie wie, jak oni żyją na co dzień, jak wychowali swoje dzieci i jakie społeczności zbudowali w swoich miejscowościach. Ludzie są zazwyczaj zachwyceni ich elokwencją i ich pieniędzmi!! Ale żeby właściwie ocenić służbę danej osoby, to trzeba wiedzieć jak ona żyje na co dzień! Nie uważaj nikogo za duchowego, dopóki nie zobaczysz, jak wychował swoje dzieci. Jeśli jego dzieci myślą jak świat, to znaczy, że jest obłudnikiem, ponieważ własnych dzieci nie da się oszukać w kwestii duchowości. Jeśli jego zbór nie jest społecznością braterską, w której wszyscy są równi, tylko zgromadzeniem jego wielbicieli, wtedy jest oczywistym, że ten człowiek nie ma pojęcia o budowaniu Ciała Chrystusa.

Chrześcijański świat jest pełen pozornie prawych ludzi, którzy nie potrafią się dogadać z innymi. Im bardziej są sprawiedliwi, tym trudniej mieć z nimi społeczność. A z tymi, którzy upodabniają się do Chrystusa bardzo łatwo można się dogadać i takie osoby zawsze mają wspianą społeczność.

Szatan powiedział Ewie, że może być jak Bóg. Jezus też przyniósł ludziom przesłanie, że mogą być jak Bóg. Te dwa przesłania wydają się być takie same, jednak pomiędzy ich znaczeniem jest tak wielka różnica, jak między niebem a piekłem. Gdy szatan kusił Ewę, to przekonywał ją, że owoc z drzewa poznania upodobni ją do Boga pod względem wiedzy, mocy i władzy. A Jezus przyszedł na ziemię, aby upodobnić do Boga nasz charakter, abyśmy się stali pokorni i czysti duchowo, oraz pełni miłości i dobroci.

Z powodu braku zrozumienia tej kwestii, większość zborów jest dzisiaj przepełniona faryzeuszami dumnymi z liczebności swoich zborów, z własnej sprawiedliwości, ze swoich kazań i swojej aktywności. Gdy siedzą w swoich zborach, to czują się nad wyraz sprawiedliwi, a na co dzień zachowują się gorzej niż poganie. Gdy zaczynali swoje chrześcijańskie życie, to tacy nie byli i prawdopodobnie stopniowo stali się faryzeuszami - być może dobrze zaczęli, ale dzisiaj są obłudnikami pierwszej klasy. Bóg pozwolił, aby w ich życiu miał miejsce taki rozwój wydarzeń, bo widział, że byli nieszczerzy.

Ale Bóg ma też w wielu miejscach resztkę pokornych braci i siostr, którzy dążą do wewnętrznej czystości, którzy są pokorni i skruszeni, i nie szukają swego, bo troszczą się wyłącznie o chwałę Bożego imienia, dlatego skupiają się na Jezusie, a nie na doktrynach i rzeczach zewnętrznych.

W 2 Liście do Koryntian 11:3 napisano, jak można się ustrzec przed oszukaniem. Przez proste i szczerze oddanie Chrystusowi. Wszystko, co odwodzi Cię od posłuszeństwa Jezusowi; czy to jakaś doktryna, czy nacisk na służbę, czy cokolwiek innego, jest częścią szatańskiego planu sprowadzenia cię na manowce, aby cię zniszczyć.

Albert Benjamin Simpson był wielkim mężem Bożym, który w XIX wieku założył największy ruch misyjny swoich czasów. Początkowo był chorowity, ale potem został napełniony Duchem Świętym i pewnego dnia usłyszał, jak ktoś śpiewa: „*Mój Jezu, żaden człowiek nie może działać jak Ty*”. Te słowa chwyciły go za serce i zdał sobie sprawę, że jest wyczerpany, bo służy Bogu o własnych siłach. Wtedy zobaczył, że Jezus jest nie tylko uzdrowicielem, ale także źródłem życia i zdrowia. Następnie napisał hymn, w którym opisał to przeżycie:

Kiedyś miałem błogosławieństwo, teraz mam Pana, kiedyś miałem uczucia, teraz mam Jego Słowo. Kiedyś pragnąłem darów, teraz mam Dawcę, kiedyś szukałem uzdrowienia, teraz jestem zdrowy. Kiedyś było moje dzieło, teraz jest Jego dzieło, kiedyś chciałem używać Jego, teraz On używa mnie. Kiedyś chciałem mocy, teraz mam Mocnego Pana, kiedyś robiłem dla siebie, teraz robię dla Niego.

Tajemnicą każdego wielkiego męża Bożego w historii Kościoła było to, że jego powołanie pochodziło od samego Chrystusa i nie wynikało z błogosławieństwa ani z posiadanych darów. Dzięki temu ci ludzie mogli prowadzić spokojne życie w świecie pełnym walki i zamieszania.

W bliskości Bożego serca jest miejsce cichego odpoczynienia, w którym grzech nie może przeszkadzać. To jest miejsce, do którego każdego dnia chce nas prowadzić Duch Święty, aby nikt z nas nie czuł się samotny. Wtedy będziesz aktywny w służbie i zaczniesz pomagać innym, bo ulegnie przemianie twoje życie osobiste, twoje życie małżeńskie i twoja służba.

W następnym wersecie (2Kor 4:2) Paweł mówi: „*Wyrzekliśmy się rzeczy wstydliwie ukrywanych, nie działamy podstępnie, ani nie fałszujemy Słów Boga*”. Człowiek nie może wejść do Bożego odpoczynienia, jeśli jest podstępny lub nieuczciwy.

Kiedys dołączyli do nas dwaj bracia, którzy byli bardzo inteligentni i bardzo utalentowani, ale byli też bardzo przebiegli, dlatego dzisiaj nie ma ich między nami. Bóg używa inteligentnych i utalentowanych ludzi, jeśli są pokorni, uczciwi i prostolinijni. Ale Bóg jest też tym, „*który usidla mądrych w ich przewrotności*” (1Kor 3:19). I właśnie to Bóg uczynił tym braciom, którzy podobnie jak Haman zawisnęli na szubienicy, którą przygotowali dla innych.

Przewrotni bracia i przewrotne siostry mogą długo funkcjonować w duchowym zborze, bo Bóg jest miłosierny i cierpliwy, i daje dużo czasu na przemianę. Ale jeśli się z tego nie oczyszczą, to nie przetrwają, bo „*Niegodziwi nie ostoją się na sądzie, ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych*” (Ps 1:5). Jeśli chcesz być użytecznym członkiem Ciała Chrystusa, to najpierw wyrzeknij się wszelkiej przewrotności i nieuczciwości, którą wstydliwie ukrywasz i dla własnej wygody nigdy nie fałszuj Słów Boga.

Ludzie mogą fałszować Słowa Boga na dwa sposoby.

Jednym ze sposobów odstępstwa od zasad zawartych w Słowie Bożym, jest dopuszczanie się kompromisów w swoim życiu i akceptowanie kompromisów w życiu swoich bliskich, przyjaciół i lojalnych zwolenników. Za to Jezus zganił nawet kogoś tak bliskiego, jak Piotr, mówiąc mu: „*Odejdź ode mnie szatanie*”, gdy tylko Piotr zasugerował Mu sposób postępowania niezgodny z wolą Boga. Nigdy nie wolno fałszować zasad zawartych w Słowie Bożym, aby usprawiedliwić grzechy naszych żon lub przyjaciół, lub żeby zadowolić kogoś zamożnego. Nigdy nie wolno mieć przyjaciół, którzy będą nam bliżsi, niż Słowo Boże. Taka przyjaźń nigdy nie będzie duchową jednością.

Drugim sposobem fałszowania Słów Boga jest przekręcanie kontekstu Jego Słów, aby pasowały do danej idei lub teologii. Rozważmy tylko jeden przykład doktryny o chrzcie Duchem Świętym. Ta prawda jest bardzo jasno i wyraźnie zaakcentowana na początku każdej, z pierwszych pięciu ksiąg Nowego Testamentu (Mt 3:11; Mk 1:8; Łk 3:16; J 1:33; Dz 1:5). Jednak prawie niemożliwym jest, aby jakiś kalwinista lub baptysta uwierzył, że Jezus może go dzisiaj ochrzcić Duchem Świętym, ponieważ oni od dzieciństwa mają prane rozumy, aby wierzyli, że już to dostali od Boga, gdy się "nawrócili". Jeśli taki człowiek będzie uczciwy, to przyzna, że z jego życia nie wypływają rzeki wody żywej, bo to zostało powiedziane o ludziach pełnych Ducha Świętego. Gdy takie osoby czytają fragmenty o chrzcie w Duchu Świętym, to nie odnoszą ich do własnej rzeczywistości, tylko do teologii ich denominacji. To jest intelektualna nieuczciwość i fałszowanie Słów Boga.

Gdy szczerze wierzący człowiek trafia na trudny werseł, który nie pasuje do doktryny w którą zawsze wierzył, to uzna, że być może potrzebuje na ten temat więcej światła od Boga. Dla szczerych wierzących jest wielka nadzieja. Uczciwość i pokora są jak bliźniaki i zawsze idą w parze, bo to są dwie strony medalu. Nie można mieć jednej strony, nie mając drugiej. Jeśli jesteś pokorny, to będziesz uczciwy. Uniżenie polega między innymi na rezygnacji z nieuczciwości. A gdy wyrzekasz się swojej przebiegłości, to tak naprawdę wyrzekasz się tego, z czego zawsze byłeś dumy.

Dalej Paweł mówi (2Kor 4:3), że Ewangelia (dobra nowina), którą głosi jest zakryta przed oczami wielu ludzi. O jakiej dobrej nowinie on mówi? Nie tylko o dobrej nowinie o odpuszczeniu grzechów, ale także o dobrej nowinie „o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga” (2Kor 4:4). Chwała Jezusa na pewno nie wynikała z przebaczenia grzechów, bo Jezus nie miał żadnego grzechu, który musiałby być odpuszczony. Czym więc jest „Ewangelia o chwale Chrystusa”? Odpowiedź znajduje się w tym samym wersecie i odnosi się do Chrystusa jako obrazu Boga. To przesłanie Ewangelii mówi, że po chrzcie wodnym na odpuszczenie naszych grzechów, każdy z nas może zostać przemieniony na obraz Boga.

Na początku stworzenia Bóg powiedział: „Niech się stanie światłość” (2Kor 4:6). To było pierwsze słowo wypowiedziane przez Boga. To jest pierwsze słowo, które Bóg kieruje do serc ludzi, którzy żyją w ciemności i mają naturę Adama. Tutaj nie chodzi tylko o poządliwość i gniew Adama, ale także o jego przewrotność i przebiegłość. Ta ciemność też musi zostać oświetlona (ujawniona) i uśmiercona - bo Bóg kazał pozabijać nie tylko złe owce Amalekitów, ale także dobre owce (1Sam 15). A co jest światłem? Ewangelia Jana 1:4 mówi bardzo wyraźnie, że światłem jest życie Chrystusa. To jest światło, którym Bóg chce rozświetlić ciemność w ludzkich sercach. To jest chwała Boga pełnego łaski i prawdy, która została objawiona w ziemskim życiu Jezusa. Kto jest pochłonięty tym światłem, ten jest bardziej zainteresowany upodobnieniem się do Chrystusa, niż uchodzeniem za sprawiedliwego, bo zewnętrzna sprawiedliwość skutkuje uznaniem wśród ludzi, a Bóg chce, aby nasz duch stał się podobny do Jego Syna.

Około 350 lat temu żyła we Francji pewna kobieta, którą nazywano *Madame Guyon* i która miała duże poznanie Bożych dróg w czasach, gdy nie było ksiązek chrześcijańskich. To było skutkiem tego, że w swoim cierpieniu szukała żywego Boga. Cierpienia przechodzi wielu wierzących, ale niewielu poznaje przez nie Boga, bo nie szukają żywego Boga, tylko ulgi w cierpieniach. *Madame Guyon* szukała żywego Boga, w rezultacie czego poznała Boga tak, jak zna Go niewielu ludzi. Człowiek poznaje Boga wtedy, gdy z radością przyjmuje wszelkie doświadczenia, które Bóg stawia na jego drodze. Nie tylko wtedy, gdy mu się poddaje, ale także wtedy, gdy z radością przyjmuje wszelkie cierpienia.

Madame Guyon, w jednym ze swoich pism mówi: „Istnieje droga światła, darów i łask – święte życie – które budzi podziw wśród tych, którzy nie mają najczystszej światła. Ale jeśli we wszystkich sferach życia wyjdziemy poza takie życie, do życia w całkowitym posłuszeństwie Panu, to znajdziemy się w pogardzie i odrzuceniu przez tych samych ludzi, którzy nas wcześniej podziwiali. Wtedy odnajdziemy społeczność z Jezusem w Jego cierpieniach. Właśnie tego doświadczył Jezus”. Wielu ludzi zadawała się tym, że cieszą się dobrą opinią i uchodzą za pobożne osoby. Ale jeśli ktoś naprawdę podąża za Jezusem, to zajdzie o wiele dalej. Czy zastanawiałeś się, dlaczego Jezus nie był podziwiany przez ludzi, którzy widzieli Jego życie w Nazarecie i został odrzucony nawet przez krewnych, którzy Go znali lepiej, niż ktokolwiek inny?

Czy Twoi sąsiedzi i współpracownicy nie podziwiają uczciwych osób? A Jezusa nie podziwiają, bo duch tego świata jest przeciwny Duchowi Boga i odrzuca każdego, kto jest wiernym świadkiem żywego Boga. A Jezus był wiernym świadkiem Boga. Jak to się więc dzieje, że ciebie ludzie podziwiają? Może nawet ci z martwych denominacji!! I może się nawet chlubisz tym, co o tobie mówią!!

Dzisiaj można przeczytać o "chrześcijanach", którzy otrzymali pokojową nagrodę Nobla, której świat nigdy nie dałby Jezusowi, który jest Księciem Pokoju. Świat nie dał Jezusowi żadnej nagrody ani medalu, tylko krzyż. Pamiętaj, że duch tego świata nie zmienia się na lepsze i staje się coraz gorszy. Jezus powiedział, że wszyscy ludzie podziwiają fałszywych proroków, dlatego do swoich uczniów powiedział: „*Biada wam, gdy wszyscy będą o was dobrze mówili*” (Łk 6:26). Gdy ujrzysz chwałę Chrystusa, to ludzka chwała przestanie dla ciebie cokolwiek znaczyć.

Gdy człowiek chodzi w czystym świetle Ewangelii o chwale Chrystusa, to będzie źle rozumiany i odrzucany przez innych, oraz oczerniany wszelkimi epitetami, zwłaszcza przez religijnych ludzi. Jezusa nazwano szaleńcem, przyjacielem grzeszników i księciem demonów. Jeśli będziesz bezkompromisowo szedł za Jezusem, to też będziesz tak oczerniany. A jeśli będziesz się starał dyplomatycznie przypodobać ludziom, to na pewno unikniesz hańby Chrystusa, ale to będzie dowód, że szatan zaślepił twoje oczy i nie widzisz chwały Chrystusa.

W 2 Liście do Koryntian 3:15 napisano, że jeśli masz zasłonę na oczach, to czytasz Słowo Boże zgodnie z literą i nie poznasz jego prawdziwego znaczenia, ani nie zobaczysz chwały Chrystusa. I nawet jeśli będziesz się starał przestrzegać przykazań Nowego Przymierza, takich jak miłowanie swoich nieprzyjaciół, błogosławienie tym, którzy cię przeklinają i będziesz czynił dobro tym, którzy cię krzywdzą, to nadal będziesz je wykonywał tylko zgodnie z literą. Mając zasłonę na oczach, człowiek przestrzega wszystkich przykazań w obłudnym faryzejskim duchu, ale gdy zwróci się do Pana, to zasłona zostaje zdjęta i zaczyna widzieć chwałę Chrystusa (2Kor 3:16).

Człowiek może nigdy nie spotkać Pana i może chodzić na nabożeństwa tylko po to, aby usłyszeć kolejne przesłanie, ale żadne z nich nie rozwiąże jego problemów, bo to może zrobić tylko Jezus. Na przykład wielu wierzących wciąż słucha wykładów na temat tego, jak powinno wyglądać ich małżeństwo i cały czas nie wykazują postaw Chrystusowych wobec swoich bliskich. Dlaczego? Bo analizują pisma, ale nie widzą chwały Chrystusa. Oni nie potrzebują wykładów, tylko muszą zobaczyć chwałę Chrystusa, bo człowiek zaczyna być duchowy dopiero wtedy, gdy zaczyna naśladować Jezusa, a nie wtedy, gdy skupia się na aktywności religijnej, uzdrawianiu i doznaniach emocjonalnych (t.j: padanie, śmiech lub tańce). Człowiek nie potrzebuje nawet sprawiedliwości, tylko samego Jezusa, bo w 1 Liście do Koryntian 1:30 czytamy, że to „*Chrystus stał się dla nas Bożą mądrością, sprawiedliwością, uświęceniem i odkupieniem*”.

To nie jest tak, że On nam daje mądrość. To On jest w nas mądrością, uświęceniem, odkupieniem, uzdrowieniem, posługą i wszystkim innym. A gdy człowiek opuszcza Chrystusa i zaczyna być piewą jakiejś doktryny, to już został sprowadzony na manowce.

Na czym polega tajemnica pobożności (1Tm 3:16). Czy doktryną jest to, że Chrystus przyszedł w ludzkim ciele? Nie! Tajemnicą pobożności jest Jezus, który przyszedł w ludzkim ciele. Zauważyłem, że największymi faryzeuszami są ci, którzy są pochłonięci doktryną. A ci, którzy starają się naśladować Jezusa, nigdy nie stają się faryzeuszami.

Dzisiaj chrześcijanie są podzieleni na tych, których interesuje litera i tych, którzy są zafascynowani tym, co chce im dać Chrystus. Innymi słowy mówiąc, chrześcijanie są podzieleni na tych, którzy zajmują się doktrynami i na tych, którzy szukają samego Chrystusa. Im bardziej wierzący skupiają się na doktrynach, tym bardziej zasłona zasłania ich oczy i nie widzą Pana. A Bóg chce, abyś się skupiał na życiu naszego Pana, Jezusa Chrystusa i dostrzegał światłość Jego chwały.

Rozważmy wielkość pokory Chrystusa. W Liście do Filipian 2:8-11 napisano, że „*Bóg wielce go wywyższył i dał mu imię, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie, na ziemi i pod ziemią, i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, na chwałę Boga Ojca*” (Flp 2:9-11). Dzisiaj każdy demon musi się pokłonić przed Jezusem. Dlaczego? Nie dlatego, że był Synem Bożym i że prowadził święte życie, ale dlatego, że się uniżył.

Jeśli nie chcesz się uniażać i używasz imienia Jezus, wtedy to nie działa, bo używasz go jak zaklęcia. Tylko ten może z mocą używać imienia Jezusa, kto się uniaża i umiera dla samego siebie. Jeśli głosisz Słowa Boga w Imieniu Jezusa, ale nie rozumiesz dlaczego Bóg wywyższył Jezusa ponad wszelkie inne istoty, to Duch Święty nie będzie autoryzował twojego głoszenia. Wtedy możesz głosić to samo przesłanie, o którym czytasz w książce i które głoszą inni, ale nad Twoim nauczaniem nie będzie namaszczenia. Człowiek może głosić kazania dla własnej chwały, ale Duch Święty nigdy nie poprze kazań takiego kaznodziei i żaden owoc jego służby nie będzie trwał wiecznie.

Czy widziałeś jak wielka była pokora Jezusa?

Cokolwiek czynimy, nakazano nam, abyśmy to czynili w Imieniu Jezusa. Więc wszystko musimy czynić w tym samym duchu co Jezus, który się uniżył i był sługą aż do śmierci. Przez całe swoje ziemskie życie nie chciał być nikim innym, niż tylko sługą. Takie jest także nasze powołanie. Mamy być nie tylko braćmi, ale także sługami jedni drugich. Jeśli kogoś zachwyci pokora Jezusa, wtedy nie będzie zasłony na jego twarzy, a jedynie ciągle namaszczenie.

W 2 Liście do Koryntian 3:13 napisano, że Mojżesz nałożył zasłonę na twarz, aby ludzie nie widzieli że ziemską chwałą przemija. Ty też możesz nałożyć zasłonę na swoje życie, aby ukryć przed ludźmi utraconą chwałę, aby inni myśleli, że Twoje życie wewnętrzne i małżeńskie nadal jest takie, jak kilka lat temu - jeśli dzisiaj tak nie jest. Ale Paweł mówi: „*Wyrzekliśmy się wszystkich haniebnych rzeczy wstydliwie ukrywanych i teraz z odsłoniętym obliczem oglądamy chwałę Pana*”.

W Księdze Liczb 6:23-25 napisano, że Bóg powiedział Aaronowi i jego synom, aby błogosławili Izraela słowami: „*Niech Pan rozjaśni nad wami swoje oblicze*”. Objawienie Bożej chwały, było największym błogosławieństwem, jakie oni mogli otrzymać od Pana. To jest też największe błogosławieństwo, jakie dzisiaj można otrzymać w ramach Nowego Przymierza.

Gdy słońce oświetla księżyc, to księżyc odbija światło słoneczne, ale gdy ziemia wchodzi między słońce i księżyc, to księżyc stopniowo staje się niewidoczny. Tak samo jest z wierzącymi, gdy między nimi a Panem stają ziemskie rzeczy. I to, co na początku było pełnią, wkrótce staje się półksiężycem, a na końcu wogóle tego nie ma!! Jedynym sposobem w jaki można uniknąć zaniku chwały Boga, jest całkowita szczerość i usunięcie ze swojego życia wszystkich zasłon. Uczciwość nie polega na publicznym wyznawaniu grzechów, tylko na wyrzeczeniu się wszelkiej nieprawości i na nieudawaniu.

Gdy ludzie słyszą kaznodziejów głoszących cudowne prawdy Biblijne, które w ich życiu nie idą w parze z pokorą i świętym życiem, to odwracają się od Ewangelii. Jeśli nosisz plaketkę z napisem „Jezus zbawia”, a potem tracisz panowanie nad sobą, to zmień napis na: „Jezus zbawia od piekła, ale nie od gniewu”. Albo całkowicie ją usuń i wtedy przynajmniej nie będziesz znieważać imienia Pana.

Daj się porwać pokorze Jezusa. Jego nikt nie mógł powstrzymać od bycia sługą wszystkich. Ludzie chcieli, aby był ich królem, ale On nigdy nie chciał uchodzić za wielkiego człowieka, znajdującego się na rzeczy, ani za kogokolwiek w tym stylu. Jezus przyszedł na ziemię, aby pokazać nam swoim życiem, jaki jest Bóg i na czym polega bycie sługą i uśmiercanie własnego ja.

Ale przede wszystkim trzeba pozwolić, aby Duch Święty mógł nam pokazać w czym tkwiła wielkość i szlachetność Chrystusa. Wtedy Duch sprawi, że w coraz większym stopniu będziesz mieć udział w tej chwale.

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: Poznanie Bożych dróg.

tł. www.chlebnieba.pl ©

Poprzedni fragment: [DOCENIANIE SPOŁECZNOŚCI CIAŁA CHRYSTUSA](#)

Kolejny fragment: CZYSTE SERCE I CZYSTE ŻYCIE